

Pani Magdalena Żmuda
Zastępca Prezesa ds. Usług Wodnych
PGW Wody Polskie
ul. Tytusa Chałubińskiego 8
00-613 Warszawa

Gdańsk, 10 lutego 2026 r.

Szanowna Pani Prezes,

sporo dyskusji w naszym środowisku, ale także w środowiskach niechętnych energetyce wodnej, wywarł komunikat *Potencjał energetyki wodnej w Polsce*, dostępny na stronach PGW Wody Polskie pod adresem: www.gov.pl/web/wody-polskie/potencjal-energetyki-wodnej-w-polsce/. Komunikat ten zawiera również link do pliku excelowskiego z wykazem potencjalnych lokalizacji elektrowni wodnych w Polsce. Ponadto zawarto w nim następujące stwierdzenie:

„Zgodnie z projektem „Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu do 2030 roku”, w ciągu najbliższych pięciu lat moc elektrowni wodnych w Polsce ma wzrosnąć do 1,0 GW, a do 2040 roku osiągnąć poziom 1,2 GW, przy produkcji energii rzędu 3 TWh rocznie. To oznacza dynamiczny rozwój rynku energetyki wodnej w Polsce i nowe możliwości inwestycyjne w tym sektorze.

W dalszej części tego samego tekstu czytamy:

Wody Polskie udostępniają niemal 4 000 lokalizacji w całym kraju, które łącznie oferują moc teoretyczną na poziomie 655 MW i potencjalną roczną produkcję energii wynoszącą 4,86 TWh. Inwestorzy mogą skorzystać z możliwości dzierżawy gruntów Skarbu Państwa na preferencyjnych warunkach, co znacząco obniża bariery wejścia w ten sektor.

Zakładamy oczywiście, że chodzi tu o segment energetyki wodnej zaliczany do OZE, gdyż łączna moc wszystkich elektrowni wodnych jest dziś w Polsce zbliżona do 2 380 MW. Tymczasem, według danych URE, moc wszystkich elektrowni wodnych w segmencie OZE wynosi od 2016 r. około 995 MW, wykazując od tego czasu niewielkie fluktuacje w kierunku spadkowym. Według danych GUS moc ta jest obecnie o 8 MW niższa, co najprawdopodobniej wynika z nieuwzględnienia mikroinstalacji (<50 kW), które nie wymagają koncesji i których łączną moc raport URE szacuje właśnie na około 8 MW.

Warto odnotować, że według tego samego źródła w 2024 r. liczba mikroinstalacji hydroenergetycznych spadła z 317 do 275, a moc zainstalowana – z 8,06 do 7,79 MW. W tych okolicznościach planowany przyrost mocy instalowanej polskiej energetyki wodnej o 5 MW w ciągu 15 lat trudno uznać za imponujący, zaś przyrost o 200 MW do 2040 r. – za całkowicie nierealny.

Nie chcemy w tym miejscu wracać do przyczyn stagnacji odzwierciedlanej w danych statystycznych, zwracamy jednak uwagę, że już od początku ubiegłej dekady obserwujemy systematyczny spadek produkcji energii elektrycznej w segmencie OZE energetyki wodnej w Polsce. We wskazanym okresie wartość znormalizowanej produkcji rocznej spadła o 150 GWh i wynosi obecnie około 2 250

GWh. Spadek w sektorze małej energetyki wodnej (MEW) (do 10 MW) rozpoczął się później, lecz od 2014 r. wynosi już około 80 GWh.

Powodem naszego wystąpienia nie jest jednak treść zacytowanego na wstępie stwierdzenia, lecz zawartość załączonej do komunikatu tabeli, która wywołała już spore zamieszanie i aktywizację przeciwników energetyki wodnej. W tabeli tej wymieniono 3 835 piętrzeń, przy których mogłyby powstać lub już istnieją elektrownie wodne. Podano również takie informacje, jak średnia wysokość piętrzenia, powierzchnia zlewni, średnie natężenie przepływu, a także stan budowli piętrzącej. W osobnych kolumnach autorzy obliczyli moc surową (teoretyczną) i średnioroczną produkcję energii elektrycznej.

Należy zwrócić uwagę, że dane są niekompletne, a niekiedy błędne lub wprowadzające w błąd (np. nieuwzględnienie faktu, że przy piętrzeniu istnieje już elektrownia wodna lub proponowanie budowy elektrowni wodnej przy zbiorniku suchym). W kilku przypadkach mamy do czynienia z brakiem danych dotyczących wysokości piętrzenia (spadu niwelacyjnego), w 190 – z brakiem danych o przepływie. W tym ostatnim przypadku zwykle brak jest także informacji o zlewni, co jest zrozumiałe w przypadku cieków sztucznych (rowów i kanałów), których dotyczą niektóre piętrzenia. Duża część piętrzeń dotyczy bardzo niskich spadów i przepływów, a szacowana na ich podstawie moc surowa sięga co najwyżej kilku kilowatów. W niektórych przypadkach natężenie przepływu wynosi zaledwie kilka lub kilkadziesiąt l/s.

W tej sytuacji zdecydowaliśmy się na samodzielną ocenę wynikającego z tabeli potencjału. W przypadku takich szacowań posługujemy się zwykle pojęciem potencjału technicznego, a nie teoretycznego. Szacując średnią moc MEW, zakłada się zwykle sprawność brutto na poziomie 70-75 %, przez którą mnoży się moc surową piętrzenia. Jak wiadomo, planowana moc zainstalowana elektrowni powinna być ustalana w wyniku optymalizacji uwzględniającej rodzaj przewidywanej pracy oraz przebiegu krzywej czasu trwania przepływów. Duży rozrzut wykazuje również czas wykorzystania przepływu instalowanego – waha się on zwykle w granicach między mniej niż 2 000 h dla elektrowni pracujących szczytowo lub podszczytowo, do ponad 6 000 h dla elektrowni przepływowych na stabilnych ciekach. Średnia wartość dla MEW w Polsce wynosi około 3 000-4 000 h.

Szacowanie potencjału technicznego wynikającego z tabeli PGW Wody Polskie rozpoczęliśmy od odrzucenia piętrzeń już wykorzystywanych oraz takich, na których już prowadzone są inwestycje. Odrzuciliśmy również piętrzenia, dla których brakuje danych pozwalających ocenić średnią moc. Skądinąd ich położenie wskazuje na niewielkie szanse wykorzystania z uwagi na małą moc surową. W końcu odrzuciliśmy także piętrzenia, przy których średnia moc elektrowni wynosiłaby poniżej 10 kW. Przyjęliśmy przy tym, że 10 kW to przybliżona wartość mocy instalowanej na dolnej granicy opłacalności ewentualnej elektrowni.

Ostatecznie, w wyniku przeprowadzonego filtrowania wyłoniono 792 piętrzenia o łącznej średniej mocy generacyjnej wynoszącej około 269 MW. Przy założeniu, że moc zainstalowana wykorzystywana byłaby przez 3 000 h rocznie, otrzymujemy średnioroczną produkcję energii w wysokości 807 GWh. Oczywiście wzrost średniej liczby godzin pracy elektrowni zwiększyłby również przewidywaną produkcję.

Uzyskane wyniki – zwłaszcza dotyczące liczby obiektów i łącznej mocy – są wciąż zawyżone. Wiadomo, że część z nich nie nadaje się do zagospodarowania energetycznego. Potwierdza to weryfikacja. Warto zauważyć, że wykazują one rząd wielkości zbliżony do danych uzyskanych

w ramach studium terenowego wykonanego w latach 80. ubiegłego stulecia przez BSiPE Energoprojekt Warszawa. Studium objęło 2 994 piętrzeń istniejących lub planowanych w tym czasie. Ostatecznie do ewentualnej budowy lub odbudowy MEW (≤ 5 MW) wytypowano wówczas 611 lokalizacji przy piętrzeniach istniejących oraz 415 przy piętrzeniach wówczas planowanych lub znajdujących się w budowie. Łączna moc zainstalowana tych obiektów miała wynieść około 200 MW, zaś produkcja roczna – ponad 1 TWh.

W sumie od tego czasu uruchomiono ponad 600 MEW (głównie w sektorze prywatnym), ich łączna moc zainstalowana wzrosła o około 200 MW, a produkcja – o ponad 500 GWh. Do wykorzystania pozostaje jeszcze znaczący potencjał. Nie jest on jednak tak duży, jakby to wynikało z komunikatu PGW Wody Polskie.

W istocie komunikat ten wywołał dość mieszane reakcje w naszym środowisku. Z jednej strony satysfakcja z publicznego udostępnienia tak licznych lokalizacji administrowanych przez Wody Polskie. Z drugiej strony – obawa, że liczne z nich mogą okazać się niewypałem, zwłaszcza w świetle znanych wyników wcześniejszego studium BSiPE Energoprojekt Warszawa. Obawy te potwierdziła wrywkowa weryfikacja załączonej tabeli, a także przytoczona tu zgrubna analiza zawartych w niej danych.

Niestety potwierdziły się także obawy dotyczące reakcji środowisk nam nieprzychylnych. Wykorzystały one optymistyczne informacje PGW Wody Polskie, by przystąpić do ataku na sektor energetyki wodnej, a zwłaszcza na Wody Polskie jako instytucję sprzyjającą szkodliwym dla środowiska działaniom. Przykładem niech będzie opublikowany przez fundację „Wolne rzeki” na platformie YouTube film pt. *4000 elektrowni wodnych - magiczne plany Wód Polskich*: <https://www.youtube.com/watch?v=v9BtLYcaRWI>

Rozumiejąc kierujące Państwem dobre intencje oraz dobrze rokującą współpracę, na której nam zależy, nie chcemy publicznie polemizować z ogłoszonym komunikatem. Z drugiej strony nie możemy zignorować reakcji środowisk „proekologicznych”.

Proponujemy następujące działania celem wybrnięcia z tej niezręcznej sytuacji:

- a) zdjęcie komunikatu ze strony PGW Wody Polskie;
- b) umieszczenie w zamian informacji, że zdjęty komunikat spotkał się z dużym zainteresowaniem i reakcją, z których wynika potrzeba prac weryfikacyjnych;
- c) podjęcie takich prac albo w ogóle odstępianie od tematu.

Z naszej strony poinformujemy oczywiście członków naszych stowarzyszeń o podjętym z KZGW dialogu w tej sprawie. Ponadto — w miarę naszych możliwości — niezmiennie deklarujemy gotowość do współpracy.

Z serdecznymi pozdrowieniami

Ewa Malicka

Prezeska Zarządu
Towarzystwa Rozwoju
Małych Elektrowni Wodnych

Janusz Steller

Prezes Zarządu
Towarzystwa Elektrowni Wodnych